Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 15 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 4 lutego 1932 roku. | Rok XII

Europa środkowa 1932

Paryż, w styczniu.

Już od dwóch lat pozostają Niemcy pod wpływem niezwykle silnej propagandy. O mistycznej wprost sile tych wpływów świadczą najlepiej cyfry. Jak wynika z oficjalnych raportów naczelników okręgów partji Hitlera, odbywa się ostatnio w Niemczech 250 wieców dziennie, to znaczy przeszło 75.000 wieców w ciągu roku.

Siedemdziesiąt pięć tysięcy razy występowali mówcy po to, aby w miastach i miasteczkach niemieckich głosić, że Niemcy nie mogą ścierpieć traktatów, po to — aby budzić ducha w narodzie. Te płomienne mowy nie pozostają bez skutku. Pod ich wpływem całe szeregi młodzieży zaciągają się nietylko pod znaki partji narodowo - socjalistycznej, która dzisiaj liczy 700.000 członków, ale zwłaszcza i przedewszystkiem do bojówek, które dzisiaj rozporządzają 150000 młodzieży. Z zapałem godnym misjonarzy idzie młodzież na ulicę ze słowami propagandy między robotników — którzy jej zresztą nie słuchają — i między nieszczęśliwe powojenne mieszczaństwo — które słucha ich chętnie. Trzy razy w tygodniu demonstruje się tę propagandę w postaci ćwiczeń wojskowych i parademarszów, a raz na tydzień — przeważnie w sobotę — przy pomocy noża lub rewolweru, w formie walki z komunistami i republikanami.

Jeśli uwzględnić całą olbrzymią różnicę, jaka dzieli akcję miłosierdzia od wojowniczej propagandy nacjonalistycznej, to możnaby ruch hitlerowski w Niemczech — co do rozmiarów, żarliwości i metody rozpowszechniania wśród mas pewnych prostych idei — porównać w naszej epoce jedynie z akcją Armji Zbawienia.

Hasło bojowe „Deutschland erwache" (zbudźcie się! — Niemcy) brzmi jak hymn Armji Zbawienia, a sakramentalne hasło mów pogrzebowych, wygłaszanych ku czci ofiar walk ulicznych, niepozbawiony jest pewnego mistycyzmu. Brzmi ono: „Walka nasza trwa ponad grobami..."

Istnieje cały szereg ludzi myślących demokratycznie, o umysłach pochopnie gliwych, którzy twierdzą, że przyczyną wszystkich tych zjawisk jest kryzys światowy. Możnaby im odpowiedzieć, iż prawdziwą przyczyną kryzysu w Niemczech i w całej Europie jest nietylko brak rynków zbytu, nietylko bezrobocie i brak kapitałów w skutek złego sposobu inwestowanych ostatniemi czasy w luksusowe przedsiębiorstwa — i nawet nie trudności budżetowe, ale właśnie i przedewszystkiem te zjawiska w Niemczech, których jesteśmy świadkami: reakcja i fanatyzm narodu niemieckiego — oto najprawdziwsze przyczyny zła.

Podróżując poza granicami Niemiec mamy przecież możność stwierdzenia, że są kraje niewielkie, położone raczej w sytuacji trudnej, a które mimo to okazują dużo zimnej krwi w dzisiejszym stanie rzeczy. Podczas gdy Francuzi robią zbyteczny alarm i przesadzają na temat wybryków niemieckich — w Czechosłowacji znajdujemy w stosunku do tego zagadnienia bardzo dużo rozwagi i zdrowego rozsądku.

Nie bez znaczenia będzie tutaj wspomnieć, że kraj ten od początku swego niepodległego istnienia, a nawet i wcześniej — od chwili tworzenia tej niepodległości w czasie wojny — kierowany jest przez tych samych ludzi, którzy i dziś jeszcze reprezentują w świecie rząd czechosłowacki. Ludzie ci — to uczony Masaryk i minister Benesz.

Kiedy Benesz chce wypocząć od trudów swego życia, wówczas jedzie do miejscowości o 100 km. od Pragi odległej, gdzie zbudował sobie mały domek w historycznem miejscu, w pobliżu starego gotyckiego miasta Tabor. Domek ten stoi ściśle na tem samem miejscu, na którem Jan Huss wygłaszał pierwsze natchnione przemówienia i gdzie zaczął swą karjerę apostolską, prowadzącą na stos.

Tam właśnie, między Berlinem a Wiedniem, zatrzymałem się na jeden dzień w mej podróży, aby się dowiedzieć, co myśli o dzisiejszej sytuacji w Europie minister Benesz, który od października 1918 r., to jest od dnia proklamowania niepodległości Czechosłowacji, nie przestał piastować urzędu ministra spraw zagranicznych tego kraju.

Pan Benesz nie widzi w dzisiejszej sytuacji jakiegoś poważnego niebezpieczeństwa. Do wojny, zdaniem jego, przystępują albo narody zupełnie do niej przygotowane, albo też... szaleńcy. Często wprawdzie wydaje się, że hitlerowcy to banda szaleńców, ale jest jeszcze rząd niemiecki i generałowie Reichswehry, a ci chyba nie zechcą rzucić wyzwania Francji i jej sprzymierzonym. Nie mają do tego ani możności, ani pieniędzy. Może dojść tu i ówdzie do incydentów na granicach państw, ale zostaną one szybko zlikwidowane. Wymiana zdań pomiędzy mocarstwami zapobiegnie jakimkolwiek poważniejszym następstwom.

Jeśli chodzi o bolszewizm — słowa tego używa się często, ale te rzeczy nie dają się zrealizować tak prędko. Dopóki można wspierać zapomogami bezrobotnych, dopóki jest silna armja, dopóki jednem słowem, istnieje rząd, który naprawdę nie chce dopuścić do bolszewizmu — dopóty niema się czego obawiać. Jedyne niebezpieczeństwo polega na tem, że istnieć mogą obawy poważnych zamieszek wewnętrznych w wypadku, gdyby Hitler po dojściu do władzy zechciał — za zgodą Reichswehry — podjąć ostry atak przeciwko komunistom i socjaldemokratom.

W każdym razie p. Benesz sądzi, iż niema obawy o to, aby jego kraj — mały wprawdzie, lecz mimo kryzysu zrównoważony i zdrowy, — aby kraj ten miał się wplątać w jakąś tragiczną awanturę. Jak wszyscy roztropni mężowie stanu pragnąłby minister Benesz gorąco porozumienia między Niemcami a Francją. Ale czechosłowacki mąż stanu zna dobrze nastroje i stosunki między temi dwoma państwami i wie, że w dzisiejszym stanie umysłów porozumienie francusko - niemieckie jest niezwykle trudne do osiągnięcia.

Jules Sauerwein.

Płomienie wojny na Wschodzie...

600 chińczyków zabitych—400 rannych—Zapał w armji chińskiej. Flota Stanów Zjednoczonych spieszy bronić Szanghaju...

Nowy York. (Pat.) Flota azjatycka Stanów Zjednoczonych otrzymała rozkazy, w myśl których ma być gotowa każdej chwili udać się do Chin w obronie interesów znajdujących się tam obywateli amerykańskich.

Berlin, (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Szanghaju: Pożary w Sza-Pej stłumiono. Straty obliczają na miljon f. szt. Japonja kontroluje całkowicie dzielnicę Hong-Kes międzynarodowej strefy na północ od rzeki Su-Czu. Uzbrojona japońska policja rezerwowa zatrzymała szereg rowerzystów i piechurów, przyczem jeden z nich został zabity a dwuch obcokrajowców ranionych. Amerykańscy żołnierze marynarki aresztowali 27 policjantów japońskich. W koncesji międzynarodowej 12 osób, w tej liczbie młody portugalczyk odniosło rany od zabłąkanych kul.

Nankin (Pat.) Z prowincji Ho-Nan liczne oddziały chińskie dążą do Nankinu. Z Kantonu wysłano samoloty. Najlepsze oddziały armji Czang-Kaj Szeka dążą również do Nankinu, który ma być kwaterą główną naczelnego wodza. Wśród wojsk panuje wielki zapał. Wydaje się, że w opinji całych Chin zaszedł nagle bardzo wyraźny zaznaczony zwrot.

Nowy Jork. (Pat.) Według doniesień z Szanghaju w Sza-Pej 600 chińczyków zostało zabitych a 400 odniosło rany.

Tokio (Pat.) Z Charbina donoszą, że 3.000 żołnierzy gen. Ting-Czao zaatakowało dworzec Szuang-Czeng-Pu broniony przez siły japońskie. Po walce która trwała kilka godzin chińczyków odparto. 400 chińczyków jest zabitych, straty japońskie wynoszą 21 żołnierzy.

Paryż (Pat.) Wypadki w Szanghaju są bardzo żywo komentowane przez całą prasę. Większość dzienników uważa, iż nie należy przeceniać powagi wypadków, jednakże przeważa pogląd iż ostatnie wydarzenia w Szanghaju mogą pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje. Dzienniki zajmują stanowisko krytyczne w sprawie interwencji mocarstw, zalecając ostrożność. Zdaniem pism interwencja mogłaby przyczynić się do zaostrzenia konfliktu. Większość dzienników jest zdania, iż należy czekać na decyzję Ligi Narodów.

—ooo—

Zaprzecza się również wiadomości jakoby władze francuskie w Szanghaju upoważniły japończyków do wkroczenia na koncesję francuską, w której w dalszym ciągu porządek jest utrzymywany przez policję francuską. Francja, biorąc udział w naradach korpusu konsularnego w Szanghaju nie mogłaby pozostać bierną, zresztą Francja w dalszym ciągu w łonie Ligi Narodów będzie wywierała wpływ wpływ pojednawczy, w tym celu bierze zresztą udział w komisji ankietowej wyłonionej w Szanghaju na mocy decyzji wczorajszej Ligi Narodów.

Francja przyłączyła się również do wystąpienia anglo - amerykańskiego, jakie miało miejsce wczoraj w Tokio dla energicznego podkreślenia konieczności poszanowania statutu koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

Prawdopodobnie **krążownik Waldeck - Rousseau, znajdujący się obecnie w Sajgonie i kilka innych jednostek floty francuskiej na Dalekim Wschodzie uda się wkrótce do Szanghaju, by zapewnić ewentualną obronę obywateli francuskich.**

Manifestują...

Paryż. (Pat.) — W Paryżu odbyła się wielka manifestacja na rzecz pokoju, zorganizowana przez partję socjalistyczną i związki zawodowe.

Udział w manifestacji wzięło około 8.000 osób.

Komuniści, którzy za sfałszowanemi legitymacjami usiłowali się przedostać na salę, zostali przez milicję rozproszeni i wydaleni.

Przemawiali posłowie socjalistyczni, działacze związków zawodowych oraz przedstawiciele organizacyj zagranicznych.

Plotki o układzie japońsko-francuskim

Paryż. (Pat.) Koła oficjalne stanowczo dementują informacje niektórych pism zagranicznych według których, jakoby miał istnieć układ francusko - japoński, zgodnie z którym Francja miałaby zająć na Dalekim Wschodzie stanowisko sprzyjające Japonji wzamian za oparcie, jakiego delegacja japońska udzieliłaby francuskim tezom rozbrojeniowym

Będzie złoto z piasku czy nie?

Paryż. (Pat.) — Stan zdrowia Dunikowskiego, który już od dłuższego czasu jest niepomyślny, obecnie pogorszył się. Dunikowski jest bardzo przygnębiony zastosowaniem wobec niego od dwóch tygodni aresztu obostrzonego. Obrońcy Dunikowskiego udali się do sędziego Ordonneau celem poinformowania się, kiedy ostatecznie odbędzie się doświadczenie, od wyników którego zależy dalszy los oskarżonego.

Rzeczoznawcy francuscy mieli jak wiadomo — przeprowadzić na własną rękę doświadczenie, tymczasem jednak postanowili zaprosić swoich kolegów londyńskich prof. Lewego, jego asystenta dr. Westa oraz Orengo, zainteresowanego finansowo w tej sprawie, do wzięcia udziału w tem doświadczeniu.

Wymienione osoby przybyły dziś do Paryża, za wyjątkiem chorego prof. Lewego. Wobec tych trzech ekspertów Dunikowski demonstrował swego czasu swój wynalazek w Londynie. Według orzeczenia przybyłych ekspertów, wszelkie oszustwo ze strony Dunikowskiego jest wykluczone. Zaznaczyć należy, że dr. West i p. Orengo są finansowo zainteresowani w sprawie wynalazku Dunikowskiego.

Zdaniem prasy francuskiej wszystko wskazuje na to, że już w najbliższym czasie Dunikowski zostanie wezwany do przeprowadzenia próby jednak przy zachowaniu warunków zabezpieczających tajemnicę wynalazku, której oskarżony się domagał.

—o—

Chodzi nam o to, by Rzesza została ocalona

Berlin. (Pat.) — Przewodniczący Stahlhelmu Düsterberg wygłosił w Halle przemówienie, w którem oświadczył, że czynniki miarodajne Niemiec przywłaszczyły sobie wysunięte przez organizację Stahlhelmu postulaty równouprawnienia i swobody Niemiec w dziedzinie zbrojeń.

W sprawie wyborów prezydenta Düsterberg oświadczył, że w najbliższych dniach oczekiwać należy decyzji opozycji narodowej. Zgodnie ze stanowiskiem opozycji narod. Stahlhelm wypowiedział się przeciwko oddaniu tej kwestji do decyzji Reichstagu, zresztą nie o to chodzi, jaka osobistość ratować ma Niemcy, lecz o to, aby Rzesza Niemiecka została wogóle ocalona.

—:o:—

Ucisk szkolnictwa polskiego w Prusach

Budapeszt. (Pat.) Nemzeti Ujsag w dłuższej korespondencji z Wrocławia p. t. „Krwawe prześladowania Polaków w Prusach Wschodnich" **przedstawia ucisk szkolnictwa polskiego w Prusach i ostatnie krwawe napady w Jedwabnie, dokonane przez bojówkarzy niemieckich na Polaków.**

Dziennik potępia w ostrych słowach opieszałość władz niemieckich w czasie prowadzenia śledztwa Bojówkarze niemieccy działali — pisze dziennik — z polecenia Heimatdienstu za wiedzą władz i policji niemieckiej.

Omawiając głosy prasy niemieckiej gazeta zaznacza, że pisma niemieckie powitały z uznaniem napady bojówek niemieckich, zaznaczając, że **tylko tą drogą można wytępić żywioł polski w Prusach Wschodnich.**

Autor artykułu spodziewa się, że **nietylko Polska, ale i zagranica zainteresuje się niemieckiemi metodami postępowania w Prusach.**

Nemzeti Ujsag przypomina, iż Deutsche Allg. Zeitung atakowała Węgry za to, iż prześladuje mniejszość niemiecką i oświadcza: Jeśli ktoś oskarża winien wpierw rozejrzeć się u siebie, gdzie może znaleść sprawy wymagające szybkiego załatwienia jak np.: zapewnienia swobody szkolnictwu mniejszościowemu polskiemu.

SOWIECKI LOT DO STRATOSFERY

Donoszą z Moskwy: Leningradzki oddział Osoawiachimu zamierza zbudować specjalny balon, celem dokonania lotu w stratosferę na wysokość 20 klm. Balon posiadać będzie kabinę pasażerską, w której przy pomocy specjalnych aparatów utrzymywane będzie normalne ciśnienie atmosferyczne. Lot ma się odbyć jeszcze w roku bieżącym. Na budowę balonu wyasygnowano 600.000 rubli. (Pat.)

—o—

TAGOWISKO BYDLĘCE W CHEŁMŻY.

Chełmża. (Pat.) Rada miejska uchwaliła kosztem około 15.000 zł. urządzić w Chełmży nowoczesne targowisko na bydło.

—:oOo:—

NOWY PODATEK OD WYROBÓW ALKOHOLOWYCH W SZWECJI

Sztokholm. (Pat.) Riksdag przyjął projekt rządowy obłożenia podatkiem wyrobów alkoholowych w wysokości 60 öre od litra.

—ooo—

WPROWADZENIE MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO W FINLANDJI

Helsingfors. (Pat.) — Parlament przyjął 120 głosami przeciwko 45 projekt monopolu państwowego na import i sprzedaż napojów alkoholowych. Prace przygotowawcze nad wprowadzeniem w życie nowego systemu będą przypuszczalnie zakończone do 1 kwietnia br.

—o—

TRAGICZNY ŚLUB.

Z Tunisu donoszą, że w czasie ślubu zawalił się sufit około 40 osób runęło na parter. Narzeczony oraz jego ojciec zostali zabici na miejscu, zaś 20 osób odniosło ciężkie rany.

—o—

ECHA TRAGEDJI ŁODZI PODWODNEJ.

Londyn (Pat.) Według oficjalnie podanych wiadomości nie odnaleziono do tej pory żadnych śladów łodzi podwodnej M2. Jest prawie niemożliwością żywić jakiejkolwiek nadziei uratowania załogi.

Bydgoszcz (Utonął). W czasie ślizgania się po jeziorze pod Gnieznem, załamał się lód pod dwoma chłopcami, z których jeden zdołał się uratować, drugi 11-letni Marjan Filipiak utonął.

NA MARGINESIE DZIEJÓW POLSKI.

Pomoc Czechów w powstaniu 1863 roku

Powstanie polskie w r. 1863 wywołało w narodzie czeskim żywiołowy entuzjazm. Młodzi patrjoci czescy masowo wstępują do szeregów polskich powstańców, w których walczył m. in. nieustraszony działacz narodowy i jeden z najwybitniejszych czeskich dziennikarzy owych czasów, Józef Barak.

A kiedy na terytorjum Czech i Moraw przybywać zaczęły tysiące internowanych przez władze austrjackie powstańców polskich, cały naród czeski starał się okazać im na każdym kroku swą pomoc i sympatję. — Jak tylko po Czechach i Morawach rozeszła się wieść o sprowadzeniu do miasta Tisznowa generała Marjana Langiewicza, miasto to stało się celem masowych pielgrzymek patrjotów czeskich z całego kraju, którzy osobiście pragnęli złożyć hołd wielkiemu Polakowi. — Władze austrjackie, którym podobne objawy były, rzecz jasna, nie na rękę, przewiozły Langiewicza do twierdzy Józefów, gdzie traktowano go jak pospolitego złoczyńcę.

Wraz z Langiewiczem sprowadzono do Tisznowa gorącą patrjotkę polską Helenę Pustowójtównę, która swą odwagą budziła powszechny podziw w społeczeństwie czeskiem. Pustowójtówna miała większą swobodę ruchów, niż Langiewicz, tak, że mogła odwiedzać różne miasta czeskie. Razu pewnego, podczas przedstawienia w teatrze czeskim w Pradze, na którem obecną była Pustowójtówna, publiczność zgotowała jej tak gorącą owację, że policja austrjacka widziała się zmuszoną przeciwko temu energicznie zaprotestować.

Pustowójtówna zbiegła potem przy pomocy patrjotów czeskich, podobnie jak długi szereg innych powstańców polskich, którym ludność czeska umożliwiła ucieczkę. Wspomnieć jeszcze trzeba, że dla sprawy polskiej wiele zdziałał gorący patrjota czeski, późniejszy wielki słowiański generał i rewolucjonista Fr. Al. Zach.

Wskazówki astrologiczne.

1 lutego. Dzień, który przyniesie przedsiębiorczość, energję i optymizm. Korzystny dzień dla nowych złączności i szukania przygód, dla pracy umysłowej i technicznej. — Szczególnie korzystny dzień dla władz i sfer urzędniczych, techników i wojskowych. Lecz niekorzystny dzień dla kupiectwa, podróżujących i osób starszych. Unikać ręczycielstwa i styczności z bankami. Strzedz się porywczości i ostrożnie w rozmowach. Nie przeprowadzać kuracji na nerwy i organa oddechowe.

2 lutego. Dzień krytyczny. Powoduje rozliczne katastrofy: kopalniane, mordy i włamania. Krytyczny dzień dla rozpoczęcia ważnych spraw. Nie zwierzaj się z twoich spraw osobistych i twoich planów. Unikaj niebezpieczeństw. Zaniechaj w tym dniu leczenia chorób gardła, żołądkowych, skórnych nerwowych, kolan i kości.

4 luty. Dzień dodatni dla osób na wysokich stanowiskach. Politycznie — dodatni. — Załatw sprawę z władzami. Przeprowadź z energją twe plany, lecz strzec się wypadku przez nowoczesne środki w komunikacji. — Dzień dodatni dla wynalazców. Małe katastrofy w komunikacji wskutek wadliwego działania hamulców.

5 lutego. Bardzo krytyczny dzień — powoduje osowiałość, smutek, niechęć do pracy, ułudę, rozczarowania, spory i nieporozumienia familijne, straty. Zaleca się zachowywać wszechstronną ostrożność, unikać zakupów, podróży i pisania ważniejszych listów. Nic nie podpisywać. Dzień krytyczny dla spraw małżeńskich. W tym dniu zaprzestać z kuracją chorób sercowych i nerwowych. Unikać chorób krwi.

J. Wostal.

—o—

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

26) (Ciąg dalszy.)

Odetchnąłem głęboko z uczuciem ulgi, gdym popatrzał na zamek cesarski, płonący w świetle lamp żarowych. Niebezpieczeństwo, jakie mi groziło w zamku, było największe i teraz chociaż położenie moje było również groźne, miałem wrażenie, żem wymknął się z pazurów zwierza. Pewne zaufanie ku sobie zbudziło się we mnie, mimo to, żem zdawał sobie dobrze sprawę z sytuacji.

Nie można było już nic innego robić. Za mną wszystkie mosty były spalone. Moje zniknięcie z zamku zostanie wkrótce zauważone i zbudzi podejrzenie i za chwilkę będzie można spodziewać się, że powstanie krzyk i naganka na mnie. W najkorzystniejszej dla mnie chwili sprawa może się przewlec do czasu, w którym zjawi się Clubfoot u cesarza.

Było widoczne, że w Berlinie pozostać będzie dla mnie niemożliwością. Mój paszport amerykański nie był w porządku, a gdybym powoływał się na moją srebrną gwiazdę, byłbym wcześniej czy później dostał się w styczność z policją, coby zaiste nie było dla mnie rzeczą pożądanych.

Powinienem był wyjechać z Berlina natychmiast za każdą cenę, ponieważ daleko od stolicy państwa łatwiej byłoby mi uniknąć niebezpieczeństwa, pokazując gwiazdę. Mógłbym tam może przy pomocy gwiazdy zaopatrzyć się w inne papiery i tak wyprowadzić po kraju i szukać nieszczęśliwego brata.

Gdzież jednakowoż go znaleźć? Nie rozumiałem owych słów w liście, ale serce mi mówiło, że to znak życia brata i wezwanie, aby mu nieść pomoc... A może ta pomoc miała go ocalić od śmierci?

Wszedłem na ulicę Pod Lipami. Skorzystałem z pierwszej kawiarni, aby się tutaj narazie ulokować. Zażądałem piwa, aby najmniej podpaść. Lokal był oświetlony rzesiście i pełen dymu od cygar, które Niemcy palą z takiem upodobaniem. Dym unosił się wysoko pod powałą. Orkiestra kawiarniana wygrywała głośno niemieckie pieśni patrjotyczne, stoły były zajęte prawie wszystkie i wszędzie toczyła się głośna rozmowa. Cała atmosfera głośna i huczna wydawała mi się sympatyczna i działała kojąco na nerwy.

Wydobyłem z kieszeni ów kawałek papieru, jaki otrzymałem od Dicky'ego i począłem przeglądać od nowa. Nie bawiłem jeszcze w Niemczech od dwunastu godzin, a już uprzytomniłem sobie, że stąd wydostać się niemożliwe temu, kto nie zastosował się do jakiegoś przepisu, dotyczącego zmiany miejsca pobytu. Jeżeli Franciszek miał szczęście, mógł się tylko ukrywać, ponieważ mu nic innego nie pozostawało. Widocznie było, że postarał się o przemycenie komunikatu w celu uwiadomienia mnie o sytuacji fatalnej, w jakiej się znajduje. Mam przekonanie, że w okolicznościach takich postąpiłbym sobie tak samo.

Mogłem ten papier całkiem słusznie uważać za znak życia dany ze strony brata.

Przestudjujemy go jeszcze raz:

„O Eichenholz, o Eichenholz, wie leer sind deine Blätter.-Wie Achilles in dem Zelte. Wo zwei sich zanken, erfreut sich der dritte".

Komunikat ten składał się z trzech części, z których każda oznaczała jakieś przysłowie, czy zwrot. Pierwsze słowa mogły być przedwstępnem oznajmieniem, iż Franciszkowi nie wiedzie się dobrze.

Co atoli miały znaczyć dwa następne zdania?

Były krótkie i proste.

Gdyby miały oznaczać jakiekolwiek zlecenie lub wskazówkę, nie mogły być długie. Czy też miały oznaczać wyjaśnienie, dotyczące specjalnie jego misji? Z pewnością byłoby trudno przypuszczać, ażeby brat jakiś komunikat wielkiej wagi miał w ten sposób niepewny przesyłać i to Holendrowi, jakim był Urutius, który był wprawdzie jego przyjacielem i zapewne znał go dobrze, który z tem wszystkiem był przecież człowiekiem obcym.

Pojmowałem doskonale, że słowa, ujęte w dwa zdania, miały osobiste znaczenie i że celem ich było udzielenie mi wiadomości, jak mu się powodzi. Co chciał tym sposobem powiedzieć? Czy to, że był uwięziony, a może prowadzony na egzekucję. Może być, atoli i to wydawało mi się pewne — że dokumentem chciał wyjaśnić swoje milczenie dotychczasowe i oczekiwanie.

Mój wzrok zwracał się wciąż ku zdaniu: „Gdzie dwaj się kłócą, trzeci się śmieje".

Wciąż nad listem myślałem. Tak... Czyżby te liczby oznaczały może liczby domu? Czy w tych dwóch przysłowiach nie był ukryty adres i czy za ich pomocą nie mógłbym odszukać brata? A może tylko na tej podstawie dowiedzieć się czegoś o nim?

Zażądałem od kelnera księgi adresowej Berlina. Przeglądałem nazwiska ulic i śledziłem uważnie za ulicami z początkową literą A. Nie znalazłem ulicy Achillesa ani przez jedno ani przez dwa L.

Następnie spróbowałem dowiedzieć się czegoś na podstawie wyrazu Eichenholz. W całym Berlinie była tylko jedna ulica: Eichenbaum. Ale i to w berlińskiem przedmieściu Westend. Ot, i wszystko. Szukałem jeszcze, czy niema w Berlinie ulicy Blatt, ale bez rezultatu.

Była to praca beznadziejna. Mimo to znowu wczytywałem się w tekst. W szaradzie tej pozostawało jeszcze jedyne słowo Zelt, które mogło odnosić się do nazwy ulicy.

Przeszukałem już zupełnie wyczerpany ulice z literą „Z".

Moje oczy zmęczone znalazły ulicę pod nazwą „In der Zelten".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kara śmierci

Naturalna obrona człowieka przed człowiekiem, zdradzającym instynkty zwierzęce, z biegiem lat przybrała formy prawne, i stosowana była z największą skrupulatnością, a niekiedy nawet z premedytacją.

Kodeks Hamurabiego przewidywał niewiekiem, zdradzającym instynkty zwierzęce, kiedy karę śmierci **nietylko dla przestępców, lecz i dla ich krewnych, a nawet i dla zwierząt: tak w roku 1474 w Szwajcarji skazano na śmierć i następnie**

spalono na stosie koguta za czarodziejstwo.

Z początku karę śmierci wykonywali **sami sędziowie, niekiedy arcykapłani, — póź niej kaci.**

Piotr Wielki nie krępował się **własnoręcznie ścinać głowy strzelcom,** którzy uczestniczyli w spisku, i, jak głoszą kroniki, czynił to z nadzwyczajną zręcznością.

W starem prawie rzymskiem znane były nast. odmiany kary śmierci: zrzucanie ze skały, oraz zaszywanie do worka i topienie w wodzie, następnie zaś forma ta została zastąpiona inną: „ignis et aquae intexdictio".

Palenie na stosie, kołowanie, ćwiartowanie, gotowanie w oliwie i wodzie. krzyżowanie, wbijanie na pal — stosowane było w ciągu szeregu stuleci, a ten ostatni sposób przetrwał w Turcji aż do 20-go wieku

Główną **cechą** tych form **kary śmierci było okrucieństwo, z którem je stosowano.**

„Prawne mordy" były pomysłowe i bezlitosne.

Przechowane do dziś dnia w różnych muzeach Zachodu okrutne narzędzia tortur przemawiają same za siebie.

Sędziowie francuscy, po zamachu Damien'a na Ludwika XV (w r. 1757) odbywali studja celem wynalezienia **specjalnie męczącego ognia,** któryby mógł być zastosowany w straceniu przestępcy. Widocznie stare sposoby były zbyt łagodne. A przecież Rawaljakowi (zabójcy Henryka IV), w r. 1610, **palono ręce siarką, wyrywano obcęgami kawałki ciała, oraz wlewano do ciała roztopiony ołów i wrzącą oliwę.**

Rosyjskie „Ułożenje" przewidywało trzy rodzaje kar śmierci:

Spalenie, zalanie gardła roztopionym metalem, oraz zakopanie żywcem do ziemi. Przy tej okoliczności nie zapominano o torturach tego rodzaju, jak **wyrywanie włosów i zębów, wbijanie gwoździ pod paznogcie, lub wkładanie „hiszpańskiego buta" z kolcami.**

Przeważnie kara śmierci odbywała się publicznie,

niekiedy zaś skazany bywał pozbawiony czci. widomym znakiem czego było **powieszenie obok skazanego psów, lub wilków.**

Bito przytem w dzwony i zapraszano naród, aby przyjrzał się egzekucji. Naród szedł chętnie, **bo... tragedja śmierci upaja masy...**

Zasady humanitarne powoli jednak wchodziły w życie: ze **względów religijnych, a poniekąd altruistycznych, zaprzestano wykonywać wyroki w święta, chorych przestępców najpierw leczono, a dopiero później tracono, kobietom zaś, po połogu, dawano 40 dni ulgowych.**

W Niemczech w XV w. karze śmierci podlegało 44 rodzaje przestępstw, do których należały m. in.: kradzież na sumę wyżej od 5 dukatów, lub też kradzież, dokonana po raz trzeci... Pruskie prawo z r. 1794 przewidywało stan t. zw.

Vogelfrei,

na którego podstawie każdy mógł polować na przestępcę tak samo jak na ptaka.

We Francji „do rewolucji" kara śmierci była wyznaczona m. in.: za zdefraudowanie 3000 liwrów, za zamach na życie, za pojedynek, za drukowanie ksiąg bez uzyskania zezwolenia, za niedbałe prowadzenie dziennika na statku, za odmowę płacenia podatków, za obrazę sędziego, za noszenie broni poza służbą i t. p.

W Anglji na początku XIX w. śmierć groziła za: obrazę Majestatu, **podpalenie domu, podpiłowanie monety, nieprawne wycięcie lasu,** okrutne kaleczenie zwierząt, bankructwo, kradzież sumy powyżej 40 szylingów etc.

„Woinskij Ustaw" Piotra Wielkiego (1649) przewiduje 200 artykułów

„śmiertelnych"

za takie „przestępstwa", jak: powolność jazdy zaprzęgu pocztowego„ palenie i sprzedaż tytoniu, śpiewanie zabronionych niecenzuralnych pieśni i t. p.

NIE ŻAŁOWANO KRWI LUDZKIEJ....

Lecz najwięcej jej przelano w okresie od XIII do XVI w.

ŚREDNIOWIECZE PŁYNIE WE KRWI, BO ŻYCIE NIE MA ŻADNEJ WARTOŚCI..

Występki natury moralnej i religijnej, jak świętokradztwo, herezja, przerwanie nabożeństwa, przejście na inną wiarę, czarodziejstwo — powodowały niechybną karę śmierci. W samej Hiszpanji, na skutek wyroku (16 lutego 1568 r.) „Świętej inkwizycji" zostało **straconych**

25.000 ludzi.

We wspomnianym okresie sądy holenderskie skazały na śmierć około

100.000 heretyków,

oraz czarnoksiężników, oskarżonych o uprawianie czarnej magji i kabały.

Niemało krwi ludzkiej przelano i w Niemczech: w ciągu 10 lat dwaj biskupi bamberski i würzburski spalili, — pierwszy 600, a drugi 900 osób. Znany niemiecki kryminalista Karpcoff za czas swej praktyki podpisał, (jak sam zeznaje)

20.000 wyroków śmierci.

W Anglji naogół stracono za Henryka VIII **— 72.000 osób, za czasów Elżbiety — 89.000.**

W Rosji — za cara Aleksego — tylko za samo podrabianie monety zostało **straconych 7.000 osób.**

TANIO CENIONO WTEDY ŻYCIE LUDZKIE.

Charakterystycznym tego przykładem służy opowiadanie o wyprawie przeciw albigensom w XIII w. („Saluti senectutis", dzieło zbiorowe).

Otóż 22 lipca 1209 r., po zdobyciu miasta Beziers rozpoczęło się masowe mordowanie obywateli miasta — albigensów.

Do głównodowodzącego, Arnolda, zgłosili się żołnierze, prosząc o wskazówkę, jak odróżnić albigentów od prawowiernych, by tych ostatnich nie zabijać.

„Zabijajcie wszystkich" — kazał Arnold: **„Bóg w niebie swoich rozezna".**

Jednak od bardzo dawnych czasów aż do naszych dni prowadzoną jest uporczywa walka pewnych grup społeczeństwa i poszczególnych jednostek (św. Augustyn) z karą śmierci. Pod wpływem uczuć humanitarnych walka tą nabierała siły, liczba zaś zwolenników zniesienia kary śmierci rosła z dniem każdym.

Na skutek propagandy w Niemczech. Szwajcarji i Polsce, prowadzonej przez myśliciela - filozofa Socyna, powstaje w XVI w. międzynarodowy związek (o ile w te czasy można go było nazwać związkiem), nie uznający kary śmierci.

Kwaker W. Pen, tworząc w Ameryce kodeks dla kolonistów (r. 1681), zatrzymuje karę śmierci w jednym tylko wypadku:

(C. d. nastąpi).

Imieniny Pana Prezydenta Rzplitej

Warszawa (Pat.) W dniu dzisiejszym jako w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na wszystkich domach i gmachach państwowych wywieszono flagi o barwach narodowych.

O godz. 10 rano odbyło się w kaplicy zamkowej nabożeństwo przy udziale członków Domu Wojskowego i Cywilnego oraz wojewody Jaroszewicza. Ks. kapelan Bojanek wygłosił od ołtarza podniosłe przemówienie, a po mszy św. zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę". W czasie nabożeństwa wykonał pienia religijne artysta opery p. Kazimierz Czekotowski.

W godzinch południowych przybywali na Zamek członkowie Rządu, senatorowie i posłowie, wyżsi wojskowi, przedstwiciele różnych organizacyj, którzy wpisywali się do księgi audjencjonalnej.

Na zamek nadeszły liczne depesze z całego kraju z życzeniami dla P. Prezydenta.

Warszawa (Pat.) W dniu dzisiejszym Marszałek Piłsudski wysłał następującą depeszę: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Ignacy Mościcki,** Moś

W imieniu wojska i własnem składam Panu Prezydentowi w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia. (—) Józef Piłsudski, Marszałek Polski.

—ooo—

Pan Wojewoda pomorski w Grudziądzu

Grudziądz (Pat.) W sobotę 30-go ub. m. późnym wieczorem przybył do Grudziądza wojewoda pomorski Kirtiklis, który następnie w niedzielę udał się do ratusza, gdzie prezydent miasta przedstawił mu radców miejskich i wyższych urzędników Magistratu, poczem udał się do kościoła farnego na nabożeństwo odprawione na intencję rzemiosła pomorskiego.

Następnie w Izbie Rzemieślniczej p. wojewoda w imieniu p. ministra przemysłu i handlu udekorował kilkudziesięciu rzemieślników z całego Pomorza specjalną odznaką za zasługi w pracy zawodowej. O godz. 17-tej odbyła się u prezydenta miasta herbatka, podczas której prezydent miasta Włodek wygłosił przemówienie, w którem wyłuszczył potrzeby i bolączki miasta. W odpowiedzi p. wojewoda poruszył szereg spraw aktualnych dotyczących zagdnień gospodarczych Pomorza i Grudziądza.

Niebywały skandal w Nowemmieście

CO NA TO KURJA BISKUPIA?

W dniu 1 lutego br. przedstawiciele wszystkich urzędów zgromadzili się w kościele parafjalnym w Nowemmieście celem wysłuchania mszy św., któr miała się odprawić z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zamówione jeszcze w dniu 30. 1. br. nabożeństwo miało się odprawić o godz. 9-tej. Kiedy po dłuższem oczekiwaniu ksiądz ze mszą św. nie wychodził, udał się na plebanję zastępca starosty, który od ks. Lewańczyka dowiedział się, że nabożeństwa nie będzie, bo ks. Radca Pape nie posiada na takie nabożeństwo zezwolenia kurji biskupiej. Ostatecznie zgromadzeni naczelnicy władz oraz ich urzędnicy zmuszeni byli opuścić kościół.

Charakterystycznem jest, że ani ks. radca Pape ani ks. Lewańczyk nie uważali za stosowne powiadomić miejscowego starostę, iż nabożeństwo nie odprawią.

Czy to nie skandal?

Nie tylko nie odprawiono nabożeństwa na intencję Głowy Państwa ale jeszcze zadrwiono sobie ze wszystkich urzędników.

Zapytujemy czy ks. radca Pape (ponoć sam niemiec) odważyłby się uczynić coś podobnego za czasów „Kajzerowskich Geburtstagów".

Przypuszczamy, że zainteresowane czynniki kościelne i administracyjne wyciągną konsekwencje z brzydkiego postępu ks. radcy Papego i ks. Lewańczyka.

Zaznaczyć wypada, że w Lubawie bez specjalnego zezwolenia zostało jednak nabożeństwo odprawione.

Czarne dni złodziejaszków w powiecie lubawskim

Policja i sąd bezwzględnie wsadzają złodziejów do więzienia.

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu sprawców włamania do szpichrza „Rolnika" w Lubawie oraz o aresztowaniu pod zarzutem tej kradzieży Dyzyga Franciszka, żonę jego Anastazję i Cybulskiego Fr. Otóż przeprowadzone w tej sprawie dalsze dochodzenia dały doskonałe rezultaty bowiem nie tylko, że ustalono komu złodzieje sprzedali nasienie koniczyny w Brodnicy i Rypinie na ogólną sumę 520 zł. i pieniądze odebrano. lecz ponadto aresztowano jeszcze wspólnika wyżej wymienionych niedawno-wypuszczonego z więzienia notorycznego złodzieja Wiśniewskiego Leona z Pacołtowa oraz Lewalskiego Stanisława (zięcia Dyzyga) i Kujawę Antoniego jako paserów.

Zlikwidowana banda złodziejska ma na sumieniu cały szereg włamań m. in. do oberż J. Szimelfeniga z Tomaszewa, Wł. Dreszlera z Nowegodworu, A. Markowskiego z Cichego, oraz do mleczarni W. Lesińskiego z Niem. Brzozia. Pozatem wykryto kradzież towarów galanteryjnych popełnioną podczas jarmarku w Nowemmieście na szkodę Grabowskiego z Lubawy.

Przeprowadzone rewizje dały niespodziewane rezultaty, bowiem znaleziono znaczną ilość skradzionego towaru, który po rozpoznaniu przez poszkodowanych został im zwrócony.

Aresztowanych złodziei oddano w ręce władz sądowych, które osadziły ich w więzieniu.

Zlikwidowanie i osadzenie w więzieniu tej niebezpiecznej szajki złodziejskiej zapewni miejscowemu społeczeństwu na długi okres czasu spokój.

Ofiara strasznych wichrów



Podczas ostatniego wichru zerwany został wielki pływak sygnałowy leżący na kotwicy przed skołą podwodną pod Brüsterort. Szalejący wicher rzucił pływak, ważący około 100 centnarów na brzeg wybrzeża zamlandzkiego, w pobliżu wioski rybackiej Kleinbuhren. Pływak przymocowany był do łańcucha, którego koła sporządzone były z 10 cm. grubego żelaza.

Błażejki

Nietylko w dniu święta Matki Boskiej Gromnicznej, ale również i dnia następnego (3 lutego), w którym to dniu przypada św. Błażeja — odgrywają świece w liturgji szczególną rolę. W dniu tym kapłan, trzymając dwie na krzyż złożone gromnice pod brodą wiernych, modli się w imię św. Błażeja o uchronienie ich od bólu gardła.

Dla tych to ceremonji lud wynalazł specjalną nazwę „Błażejki".

Obrządek ten oparty jest na pewnem zdarzeniu z życia tego świętego męczennika. Św. Błażej, biskup Sebasty w Armenji, został umęczony za Dioklecjana ((287 r.), albo, co prawdopodobniejsze za Licynjusza (316 r.). Schronił się on przed swymi prześladowcami do pewnej jamy w górach, gdzie odwiedzały go dzikie zwierzęta, które dzięki swym wiadomościom lekarskim nieraz leczył.

Schwytany wkońcu, wtrącony został do więzienia ciemnego i katowany żelaznemi grzebieniami. Pewnego razu uzdrowił małego chłopca, któremu w gardle utknęła ość rybia i przy tej sposobności polecił zwracać się w jego imieniu do Boga we wszystkich wypadkach bólu gardła. Do więzienia przyniosła mu pewna uboga niewiasta trochę pokarmu i świecę, a św. Błażej miał jej wtedy zalecić, aby pamiątkę bliskiej już jego śmierci obchodziła jałmużną i przy gorejących świecach, co też uczyniwszy wraz ze swemi sąsiadkami, doznały wszystkie błogosławieństwa Bożego na duszy i ciele.

—:o:—

SZTUKA POLSKA ZAGRANICĄ.



Sztuka polska zagranicą stoi na bardzo wysokim poziomie. Dowodem tego są prace p. Bolesława Szańkowskiego, zamieszkującego stale w Monachjum. Dzięki nadzwyczajnej subtelności, elegancji i wysokiej kulturze technicznej Szańkowski, jako portrecista, zajmuje dzisiaj stanowisko zupełnie wyjątkowe i niewątpliwie można go zaliczyć do nietylko europejskich, ale i światowych mistrzów doby dzisiejszej. Szańkowski, pommio zamieszkania w Monachjum, spędza większość czasu w stolicach europejskich i w Stanach Zjednoczonych. Jego ostatnie wystawy w Warszawie, Londynie i Paryżu wzbdzały ogólne zainteresowanie. Z pod pendzla Szańkowskiego wyszedł cały szereg portretów wybitnych osobistości, specjalnie zaś w Anglji artysta cieszy się niezwykłem powodzeniem. Na ilustracjach naszych widzimy: na 1-ej artystę w jego pracowni w Monachjum, na drugiej — portret córek artysty.

Komunikat Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w sprawie cen papieru gazetowego i innych druków używanych przez czasopisma.

Wobec powszechnego zainteresowania zagadnieniem rozpiętości cen papieru krajowego i zagranicznego oraz z uwagi na znaczenie, jakie papier, jako artykuł pierwszej potrzeby, odgrywa w życiu narodu cywilizowanego, Zarząd Główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism komunikuje.

1) Jeszcze w czerwcu roku ub. przeprowadzone zostały, w związku z pracami nad projektem nowej taryfy celnej, rokowania w sprawie obniżki cen zasadniczych gatunków papieru między przedstawicielami Związku Organizacji Przemysłu Graficznego a przedstawicielami Związku Papierni Polskich, Centrali Papierniczej „Emkaes" sp. z o. o. i Sp. Akc. „Steinhagen i „Saenger". W wyniku tych rokowań ustalono, iż ceny papierów, używanych przez wydawnictwa, będą regulowane przez producentów na podstawie zmian, jakie zachodzić będą w kosztach produkcji; w związku z tem, wobec zniżek cen surowca i półfabrykatów papierniczych zarówno w Polsce, jak i na głównych rynkach światowych, uzyskano zniżkę cen papieru gazetowego z 62 gr na 60 gr. za 1 kg. (loco stacja załadowania przy papierni), w sprawie zaś zniżki cen innych papierów drukowych postanawiono odbyć specjalne konferencje. W konsekwencji Związek Wydawców Dzienników i Czasopism oraz wspomniane wyżej organizacje konsumentów papieru poparły starania przemysłu papierniczego o wprowadzenie do nowej taryfy celnej podwyższonych stawek na papiery drukowe, gwarantujących silniejszą ochroną rynku krajowego przed zbędnym przywozem papieru zagranicznego

2) Podczas rokowań czerwcowych Organizacje Wydawców przedstawiły konieczność wprowadzenia zasadniczych zniżek cen papierów używanych przez czasopisma wobec znacznego zmniejszenia kosztów produkcji tych papierów oraz wobec wyjątkowo ciężkiego kryzysu jaki w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym przeżywają przedsiębiorstwa wydawnictw perjodycznych w Polsce. Jednocześnie wydawcy stwierdzili potrzebę polepszenia gatunków tych papierów. Mimo to dokonane zostały latem r. ub. tylko nieznaczne i częściowe zniżki w cenniku papierów płaskich nie bacząc na wspomniany spadek cen surowców i półproduktów papierniczych a także nie bacząc na zniżki cen tych papierów na wszystkich rynkach zagranicznych.

3) W ciągu ubiegłego półrocza ceny surowców i materjałów technicznych a także półproduktów papierniczych spadały na rynkach światowych w dalszym ciągu i to znacznie silniej niż w ciągu r. 1930 i w I połowie 1931 r. Ceny papierówki spadły już poniżej 50% cen z początku 1930 r. Ceny celulozy spadły w tym okresie przeciętnie około 30%, masy drzewnej około 25%, materjałów technicznych około 30%. W związku z tem obserwujemy zagranicą w ostatnim kwartale r. ub. i na początku r. b. dalszy znaczny spadek cen wszelkich gatunków papierów gazetowych i innych drukowych. Zniżkę cen papieru charakteryzuje najdobitniej indeks cen papieru w Niemczech — w kraju ścisłego syndykatu sprzedaży — wykazujący spadek 28% w stosunku do okresu poprzedzającego kryzys gospodarczy. Syndykat Papierni Szwedzkich oraz Finlandzkich mimo spadku funta angielskiego utrzymują cenę tonny w portach załadowania na wysokości 9 funtów angielskich czyli 279 złotych; stanowi to zniżkę, dokonaną w II półroczu 1931 r. — w wysokości 28%. Wraz z frachtem do Gdyni lub Gdańska cena 1 kg. papieru wynosi więc tylko 31 gr., podczas gdy w Polsce 1 kg. papieru gazetowego kosztuje w dalszym ciągu 60 gr. na stacja kolejowej przy papierni. Producenci angielscy korzystający z surowców i półfabrykatów papierniczych obcych i kosztownej siły roboczej, oznaczyli cenę papieru gazetowego na rok 1932 w wysokości 37 groszy za 1 kg., producenci amerykańscy i kanadyjscy również znacznie obniżyli ceny na r. 1932. „Paper World" podaje, iż na przestrzeni 10 ostatnich lat ceny papieru gazetowego spadły ponad 61%.

Wdziedzinie kształtowania się cen papierów płaskich, używanych przez czasopisma, obserwujemy również jaskrawe różnice a także zasadnicze różnice w gatunkowości poszczególnych kategorji papierów. Ceny papierów gazetowych płaskich nie wiele co się różnią zagranicą od cen papierów rotacyjnych, gdy u nas dodatek za pocięcie do wysokich cen papieru rotacyjnego sięga aż 5%. Ceny papierów drukowych i ilustracyjnych satynowanych oraz bezdrzewnych uległy za granicą podobnym zniżkom, jak papier gazetowy.

4) W Polsce, w kraju posiadającym nieprzebrane zapasy surowca papierniczego, mimo iż ceny tego surowca spadły około 52% w stosunku do cen z początku r. 1930 (z 27 zł. na 13 zł.) ceny papieru gazetowego i innych drukowych utrzymują się ciągle na poziomie bardzo wysokim. Według danych Instytutu Konjunktur Gospodarczych indeks cen papieru wykazuje w Polsce, w stosunku do r. 1928 spadek zaledwo 10%, gdy Niemiecki Instytut Konjunktur notuje za tenże okres zniżkę w Niemczech — 28%. Wbrew więc wszelkim oczekiwaniom, mimo zasadniczych zniżek w kosztach produkcji papieru, producenci polscy utrzymują ceny papieru na poziomie znacznie wyższym, niż producenci zagraniczni.

Sytuacja ta skłoniła władze Zwiazku Wydawców do wystąpienia z inicjatywą w sprawie zniżki cennika papierów gazetowych i innych drukowych. Z uwagi na wyjątkowy kryzys, jaki przeżywają wszystkie przedsiębiorstwa wydawnicze w Polsce, oraz z uwagi na wpływ, jaki ceny papieru wywierają na kształtowanie się sytuacji czasopiśmiennictwa i rozwój ruchu wydawniczego, Władze Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uważają za niezbędne przeprowadzenie możliwie rychło gruntowej analizy warunków i kosztów produkcji papierów w Polsce tudzież podjęcie starań o zmiany cen zasadniczych jego gatunków, w duchu uwzględnienia potrzeb kulturalnych najszerszych warstw ludności. Rychłe uregulowanie tego zagadnienia jest konieczne zdaniem Związku Wydawców również i ze względu na obronę działalności wydawniczej przed niespodziankami, jakie przynieść może obecna sytuacja celna Państwa Polskiego. Władze Związku Wydawców ufają iż wytwórcy papierów w Polsce, w zrozumieniu znaczenia dla kultury kraju właściwej ceny papierów, dołożą wszelkich starań, aby okres najbliższy przyniósł rozwiązanie tego zagadnienia ku pożytkowi papierniczego przemysłu krajowego oraz rozwoju czasopiśmiennictwa.

KORZYSTAJCIE Z OŚWIATY.

Pragnąc, by jaknajszersze warstwy ludności rolniczej, nawet w tych ciężkich czasach miały możliwość dokształcania się, Pomorska Izba Rolnicza, w porozumieniu się z Ministerstwem Rolnictwa, przystąpiła do zorganizowania sześciotygodniowych kursów gospodarstwa domowego i wiejskiego, które — ze względu na krótki okres ich trwania nie pociągają za sobą zbyt dużych kosztów dla uczących się — wzamian za to uczenice, które ze względu na trudne warunki materjalne nie mogą uczęszczać do szkół rolniczych zapoznać by się mogły z podstawowemi wiadomościami z zakresu gospodarstwa kobiecego na wsi.

Na takim 6-tygodniowym kursie wykładać się będzie o hodowli, ogrodnictwie, higjenie, gotowaniu, rachunkach gospodarskich oraz o umiejętności szycia, kroju i robót ręcznych.

Pomorska Izba Rolnicza zamierza organizować tak 6-cio tygodniowe kursy co pewien okres czasu, a każdy taki kurs miałby dostosowany program swój do specjalnych okresów w ogrodnictwie a więc n. p. na wiosnę program kursu uwzględniałby: wiadomości z zakresu hodowli drobiu, lęgów wiosennych, robót w ogrodzie itp., w lecie: o przetwórstwie owoców, pielęgnowaniu krzewów jagodowych, w jesieni: o hodowli drobiu, hodowli świń, przygotowaniu zapraw i konserw na zimę itp.

Kursy te będą prowadzone przy szkole rolniczej żeńskiej 11-miesięcznej w Kowalewie.

Pierwszy kurs rozpocznie się dnia 8 lutego br. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Szkoły Rolniczej Żeńskiej **w Kowalewie, poczta Kowalewo Pomorskie.**

Kradzież wykryta w niespełna 10 godzin

Trzcianko, 1. II.

W nocy z dnia 30. na 31 stycznia dokonano włamania do chlewa właściciela majątku Trzcianko, za pomocą świdra.

Z chlewa **zabrali złodzieje 2 tuczniki wagi około 5 ctr.** Natychmiast zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia.

Postr. **Chrapkowski** z Płużnicy wraz z postr. **Kasprzykiem** z Wąbrzeźna przybywszy na miejsce włamania rozpoczęli gorączkowe acz żmudne dochodzenia, celem wykrycia sprawców.

W niespełna 10 godzin dzięki usilnej pracy wyżej wymienionych posterunkowych, wykryto sprawców kradzieży.

Są to: Ciba Franciszek, Antkiewicz Franciszek i Bruszewski Stanisław wszyscy z Wąbrzeźna, oraz niejaki Kolusiński Feliks z Kowalewa.

Nienaruszony łup odebrano złodziejom. Odebrane **mięso oddał właściciel Trzcianka na rzecz Kuchni Ludowej w Wąbrzeźnie.**

Sukces policjantów Chrapkowskiego i Kasprzyka w tak prędkiem wykryciu sprawców kradzieży, godn[a] jest ze wszech miar pochwały.

LUTY W WIERZENIACH LUDOWYCH.

Kiedy skończy się miesiąc styczeń, nadzieja wstępuje w serce człowieka, ponieważ i dzień już trochę dłuższy i słońce więcej przygrzewa, a chociaż w lutym często bywają śniegi i mrozy, to jednak myśl o bliskiej wiośnie czyni tę zimę już mniej uciążliwą.

Od najdawniejszych czasów wierzą ludzie zwłaszcza po wsiach, że, jeżeli w lutym są silne mrozy i śniegi, to zima nie będzie już długo trwała, bo jak mówi przysłowie: „Gdy mróz w lutym ostro trzyma — wtedy jest niedługa zima".

Niezawsze jednak luty jest mroźny Mówią o tem znowu inne przysłowia: „Zwykle luty ostro kuty — czasem w luty — same pluty"... „Czasem luty się zmiłuje — że człek niby wiosnę czuje; ale czasem tak się zżyma — że człek prawie nie wytrzyma" Według wierzeń ludowych „w lutym, gdy zagrzmi od wschodniego boku — burze i wiatry walne są w tym roku".

Bardzo ważnem jest święto (2 lutego) M. B. Gromnicznej. Jest ono m. in. wyroczni[ą] pogody.

„Gdy na Gromnice roztaje —
Rzadkie będą urodzaje."
„Gdy w Gromnicę z dachów ciecze —
Zima długo się powlecze".
Jasny dzień podczas Gromnice —
Lnu przyczynia na prześlice".

Ponieważ dzień robi się coraz dłuższy, więc lud nasz powiada: „Święta Weronika — słoneczko pomyka", a dwa dni później (6 lutego) „O świętej Dorocie — wyschną chusty na płocie". św. Walenty (14 lutego) przynos[i] znów inne przysłowia. Oto jedno z nich: „Gdy na św. Walenty deszcze — mrozy bywaj[ą] jeszcze". Podobną przepowiednię daje św. Piotr dn. 22 lutego: „Jeśli o św. Piotrze w lutym ciepło służy — do Wielkiejnocy zima czasy swe przedłuży". Przełomową chwilą w lutym jest dzień (25) św. Macieja. Mówią więc po wsiach: „Święty Maciej zimę traci — albo ją bogaci".

LITWINOW W WARSZAWIE.



Wczoraj przejechał przez Warszawę w drodz e na konferencję rozbrojeniową w Genewie, komisarz ludowy do spraw zagranicznych ZSRR Litwinow. Zdjęcie nasze przedstawia Litwinowa (x) w otoczeniu urzędników poselstwa ZSRR na dworcu głównym w Warszawie.

Kącik radjowy

CZWARTEK, 4. II. 32 R.

11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,15: Odczyt z dziedziny meteorologji na usługach rolnictwa pt. „Opady atmosferyczne" — prof. K. Szulc. 12,35: Poranek szkolny z Filharm. Warsz. w wyk. ork Filharm. W programie muzyka taneczna różnych narodów.— 14,45: Płyty gramofonowe. 15,25: Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw.— 15,45: Kom. Centr. B. Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15,50: Program dla dzieci młodszych. 16,20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni) 16,40: Płyty gramofonowe. 17,10: Estetyka ulicy, reklamy i okna sklepowego. — 17,35: Koncert kameralny. 19,15: Skrzynka rolnicza. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty gramofonowe. 19,45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00: Feljeton „Bezrobocie w starożytności". 20,15: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 21,25: Słuchowisko p. t „Osiołek". 22,10: Płyty. 22,20: Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego 22,30: Muzyka taneczna ze Lwowa.

PIĄTEK, 5. II. 32 R.

11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10: Płyty gramofonowe. 14.45: Płyty gramofonowe. 15,25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Synowie Jagiełły. 15.45: Giełda pieniężna. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,20: Porównanie zagadnienia z higjeny społecznej w Polsce, Ameryce i Anglji. 16,40: Płyty gramofonowe. 16.44: Lekcja języka angielskiego. 17,10: Duchy i stolik. 17,35: Muzyka lekka w wyk. ork. A Golda i J. Petersburskiego. — 19,15: Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty gramofonowe. 19,45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symf. z Folharm. Warsz. W przerwie feljeton literacki p. t. „Czy trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę". 22,40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22,50: Muzyka taneczna z dancingu Georges.

Organizacja Przysposobienia Kobiet dla Obrony Kraju.

W poniedziałek, dnia 1 lutego br. odbyło się na salce „Pod Orłem" zebranie pań celem założenia „Koła lokalnego" Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju". Zebranie zaszczyciła obecnością swoją pani **generałowa Pasławska,** która też objęła łaskawie przewodnictwo. Referat obszerny o celach organizacji wygłosiła **panna Kozłowska,** referentka Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Toruniu. Z referatu dowiedziałyśmy się, że Organizacja pragnie przygotować możliwie liczne zastępy Kobiet do służby cywilnej na wypadek wojny. Pamiętamy jeszcze jak to podczas ostatniej wojny ukazały się na pocztach umundurowane listonoszki, na kolejach konduktorki, na urzędach sekretarki. Podczas przyszłej wojny wszyscy mężczyźni, zdolni do służby wojskowej, będą musieli iść na front. Ich miejsca wypełni polska kobieta a musi wypełnić sprawnie i z największem poświęceniem. Dlatego kobiety, miłujące niepodległość Ojczyzny, nie czekają wybuchu wojny ale już w czasie pokoju organizują się i przyspasabiają się do 5 służb, a mianowicie służby: sanitarnej, administracyjnej, oświatowej, łącznikowej i obrony przeciwgazawej. Pracę przysposobienia kobiet prowadzi się w hufcach szkolnych i oddziałach pozaszkolnych. Na terenie powiatu wąbrzeskiego jest hufiec szkolny przy szkole **wydziałowej w Wąbrzeźnie** pod komendą p. **Helgi Reiskówny, oddział pozaszkolny w W. Radowiskach** pod komendą p. **Jadwigi Łojewskiej i w Ryńsku pod komendą p. Ewertowskiej.** Naczelne władze w Warszawie mianowały **komendantką powiatową panią Jadwigę Łojewską** z **W. Radowisk.**

Po referacie **pani generałowa Pasławska** dała szereg rozkazów organizacyjnych, poczem stawiła pytanie, czy obecne na sali panie chcą założyć: Koło lokalne P. K. do O. K.? — Gdy wszystkie panie zgłosiły akces, przystąpiono do wyboru zarządu Koła. Wybrano następujące panie: **przewodnicząca — p. starościna Suchecka, sekretarka — p. profesorowa Brzostowiczowa skarbniczka — p. inspektorowa Reiskowa,** referentka prasowa — p. redaktorowa Szczukowa. Oprócz tego weszły do zarządu panie: doktorowa Wilamowska, Dyksowa, Zalewska i Myszkowska. Do komisji rewizyjnej wybrano panie: **inspektorową Matuszkiewiczową, starościnę Cwinarowiczową i dyrektorową Retzową.** Zarząd i panie członkinie tworzą koło przyjaciółek tej młodzieży żeńskiej, która pod okiem komendantki w hufcach i oddziałach przysposabia się do służby cywilnej dla dobra Państwa i Narodu. Nowej organizacji życzę: szczęść Boże. Oby jak największej pań zrozumiało patrjotyczne zadanie organizacji i przystąpiło do naszego Koła. Uczestniczka.

—o—

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 3 lutngo 1932 r.

—**Już kalendarz!** Do następnego numeru dodamy piękny Kalendarz Książkowy „Pomorzanin". Kto chce ten kalendarz mieć bezpłatnie, niech jeszcze zapisze „Głos Wąbrzeski" na miesiąc luty, bo kalendarz jest tylko **dla abonentów !**

— **Zabawa Ochotniczej Straży Pożarnej.** Poniedziałkowa zabawa Ochotniczej Stroży Pożarnej w sali p. Klimka zgromadziła wiele gości, nadzwyczaj wesoło bawiących się.

Aby zabawa wypadła jaknajlepiej, dlatego poza różnemi niespodziankami wystawiła farsę 1 aktową pod tyt.: „Marcowy Kawaler", która wywołała na sali huragany śmiechu. Dobrze grających aktorów obdarzono za bardzo miłą niespodziankę rzęsistemi oklaskami. Po przedstawieniu w dalszym ciągu tańczono przy dźwiękach orkiestry „Sokoła". Uczestnicy zabawy wychodzili z sali z pełnem zadowoleniem.

— **Mecz hokeyowy.** W niedzielę, dnia 31 stycznia odbył się w Grudziądzu mecz hokeja na lodzie: pomiędzy „Sokołem (Grudziądz.) — „Pomorzanka" (Wąbrzeźno). Mecz zakończył się wynikiem 2:0 na korzyść „Sokoła". (1:0 (0:0) 1:0).

Gra równorzędna; więcej odpowiadałby remis.

— **Ważne dla restauratorów.** Związek Towarzystw Reustaratorów na Pomorzu podaje do publicznej wiadomości swych członków, że na skutek zabiegów Związku, Ministerstwo Skarbu przedłużyło termin likwidacji sprzedaży nierejestrowanych wódek gatunkowych aż do końca rb. (—) Perkalla, prezes. (—) Wojdak, sekretarz.

— **Usiłowany napad.** Wczoraj około 12 w nocy został napadnięty na szosie nielubskiej przez nieznanego osobnika p. Matuszyński F. z ul. Pomorskiej. Nieznany osobnik wyciągnąwszy rewolwer zażądał od p. M. pieniędzy. P. M. który bronił się scyzorykiem uszedł, mimo strzałów ze strony osobnika bez szwanku.

— **Bal oficerów.** W sali kina „Słońce" odbył się w poniedziałek bal koła Oficerów Rezerwy. Zebrani goście bawili się świetnie przy dźwiękach orkiestry p. Dobrycha. Zabawa trwała do rana w jaknajlepszej harmonji.

— **Koncert 63 pp.** Wczoraj w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" odbył się koncert 63 pułku piechoty, gromadząc licznych zwolenników muzyki. Za piękne odegrane utwory zespół orkiestry ze por. Grabowskim kapelmistrzem, otrzymał liczne brawa.

Po koncercie odbyła się zabawa taneczna.

— **Mały wiater zaszkodził...** W poniedziałek przedpołudniem nie było przez pół godziny prądu elektrycznego. Dziś zaś, również przedpołudniem nie było prądu z powodu... małego wiatru. Zakłady stały znowu bezczynnie. Nieprzyczynia się, to wogóle do powodzenia przedsiębiorstw.

— **Bogatym być możesz** — kupując los Polskiej Loterji Klasowej. Losy do IV klasy loterji już nadeszły i są do nabycia w kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego". Ciągnienie losów już 19 lutego br. A więc nie zwlekać!

— **Za kradzież roweru.** Sąd Grodzki w Sępólnie skazał Antoniego Beckera z Nielubia za kradzież roweru w Sypniewie na trzy tygodnie więzienia i ponoszenie kosztów.

— **Z jarmarku na bydło i konie.** Poniedziałkowy targ na bydło i konie mimo wielkiego spędu był bardzo nikły. Krowę można było dostać już za 80,— zł., cielaka za 18,— zł. Mało, wobec tych cen dokonano tranzakcyj. — (—)

— **Nie wyjeżdżać bez dowodów tożsamości koni.** Dowiadujemy się, że w ostatnim czasie wielu okolicznych gospodarzy przyjeżdża do miasta na targi, nie posiadając przy sobie dowodów tożsamości koni, narażając się temsamem na niepotrzebne przykrości i nawet koszta. Przypominamy w związku z bardzo licznemi kradzieżami koni, jakie ostatnio miały miejsce prawie we wszystkich powiatach pomorskich, że dowód tożsamości konia jest koniecznym dla każdego właściciela konia i bez niego nie należy nigdy gdziekolwiek wyjeżdżać. W interesie ochrony ludności przed plagą kradzieży koni, szczególnie przez cyganów, władze bezpieczeństwa mają obowiązek ścisłego kontrolowania dowodów tożsamości koni zaś w razie nieposiadania takiego dowodu, może koń zostać zatrzymany i żywiony przez gminę na koszt właściciela, aż do dostarczenia dowodu.

Wobec tego unikajmy niepotrzebnych kosztów i kłopotów przez zabieranie ze sobą dowodu tożsamości.

— **Przepowiednie astrologiczne,** napisane przez astrologa p. Wostala podajemy na innem miejscu. (—)

Z powiatu

— **W. Radowiska.** (Wieczornica S. M. P.) Zapowiedziana wieczornica karnawałowa ściągnęła w zeszłą niedzielę dużą ilość gości na salkę p. Neumana, którzy bawili się wyśmienicie. Piękny był gawot w kostjumach rokoko, wykonany przez tutejszy oddział Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Mianowicie spodobała się druchna **Janka Szczepanowska w roli kawalera.** Humoreska „Krewniak z Ameryki" wywołała dużo śmiechu i uczestnikom długo pozostanie w pamięci. Druchny bez wyjątku odegrały dobrze swoje role, widać, że częściej występowały na scenie. Męskie role też odegrano z życiem. Na koniec druchny odśpiewały na trzy głosy dwie pieśni i zachwyciły lubowników dobrego śpiewu akuratnością wykonania.

Po wyczerpaniu programu wieczornicy bawiono się ochoczo do późnej nocy. Porządek na sali utrzymywała w sposób wzorowy tutejsza **Straż Ogniowa.** —

— **W. Radowiska.** (Podziękowanie). Czujemy się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie osobom, które były nam pomocne podczas przygotowania i wykonania programu wieczornicy karnawałowej. Mianowicie dziękujemy **p. Komendantce J. Łojewskiej** za wyuczenie nas tańca i sztuki teatralnej, **Straży Ogniowej** za zbudowanie sceny i utrzymanie porządku podczas wieczornicy a wszystkim gościom za łaskawy udział.

Zarząd S. M. P.

— **Małe Radowiska.** (Zebrani e Kółka Rolniczego). W niedzielę, 7 lutego o godzinie 2-giej w sali p. Szypniewskiego odbędzie się walne zebranie Kółka Rolniczego. Obecność wszystkich członków konieczna ze względu na wybór nowego zarządu.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że kalendarze rolnicze nadeszły i są do odebrania.

Zarząd Kółka.

— **Czystochleb.** (Zabawa i przedstawienie Ochotniczej Straży Pożarnej). Ochotnicza Straż Pożarna urządza w dniu 7. 2. br. przedstawienie pt. „Surdut i serce" o godz. 6,30. Po przedstawieniu zabawa taneczna połączona z zabawą maskową i różnemi niespodziankami.

— **Z życia Strzelca.** Dnia 24 stycznia br. w sali p. Marasińskiego w Czystochlebiu przez obyw. Skarlata wygłoszony został referat na temat: „Zasługi ks. Biskupa Bandurskiego". Referat był treściwy i wyczerpujący.

Po referacie odbyło się przedstawienie amatorskie urządzone przez tut. Związek Strzelecki. Odegrano sztukę p. t. „Na wymiarze". Amatorzy wywiązał i się ze swych ról dobrze. Zainteresowanie obecnych było duże, gdyż sala była przepełniona a rzęsiste oklaski świadczyły o powodzeniu sztuki.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

— **Pływaczewo.** (Zebr. B. B. W. R.) W ostatnią niedzielę odbyło się zebranie Miejscowego koła B. B. W. R., na które przybyła większa część członków i kilkunastu gości. Obszerny referat na temat „Rolnictwo i kryzys światowy" wygłosił p. prezes Klimek, który następnie przedstawił również szczegółowo wszelkie prace komitetu koła Rolników B. B. W. R. na terenie parlamentarnym, zmierzające do przezwyciężenia kryzysu i ochrony rolnictwa przed upadkiem, poczem wywiązała się obszerna dyskusja, po której uchwalono kilka rezolucyj dotyczących obecnego położenia rolnictwa i wzywających miarodajne czynniki do wytężenia wysiłków swoich w kierunku ochrony społeczeństwa przed ogólną katastrofą. Omawiano również sprawę wyborów do miejscowej Rady Gminnej i inne wewnętrzne sprawy Koła.

Zebranie było bardzo ożywione, a obecni goście mieli możność przekonania się o pożyteczności takich zgromadzeń, w których nie omawia się spraw na rozkaz z góry, jak to zwykle opozycjoniści twierdzą, lecz przedstawia się faktyczny stan rzeczy i drogę odpowiednio ujętych rezolucyj informuje władze naczelne Bloku o położeniu w jakiem niższe warstwy społeczeństwa się znajdują. Zebrani przyszli do tego przekonania, że jedynie praca taka całego społeczeństwa przyczynić się może do przezwyciężenia kryzysu i wielkości i potęgi Rzeczypospolitej. Wobec czego wstąpiło natychmiast ośmiu nowych członków do Koła Miejscowego, które obecnie liczy już 44 członków. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zakończono zebranie.

— **Zabawa strażacka).** W ubiegłą niedzielę odbyła się zabawa urządzona przez miejscową Ochotniczą Straż Pożarną. Odegrano dwie wesołe sztuki amatorskie, które w całości zadowoliły zgromadzoną publiczność, wywołując na sali częste wybuchy wesołości. Amatorzy przejęli się znakomicie rolami swojemi i wywiązali z zadań swoich bardzo dobrze, otrzymując w nagrodę huczne oklaski. Naczelnik Straży p. Klimek podziękował gościom za liczne przybycie, a amatorom i amatorkom za podjętą pracę. Poczem wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Zabawa taneczna przeciągnęła się w miłym nastroju i spokoju do samego rana.

Walne zebranie „Sokoła"

Roczne walne zebranie „Sokoła" odbyło się w niedzielę, dnia 31 stycznia, o godzinie 16-tej przy udziale 104 członków w lokalu „Dworu Wąbrzeskiego". Zebranie zagaił druh prezes Czarnota - Bojarski, witając przybyłych na zebranie delegatów IV. Okręgu „Sokoła" druhów Fr. Czerwińskiego i W. Matczaka, który objął przewodnictwo jako marszałek walnego zebrania. Po przyjęciu 10 nowych członków do gniazda, odczytał druh sekretarz Guzowski protokół z ostatniego walnego zebrania, który przyjęto bez zmian.

Z kolei nastąpiły sprawozdania zarządu z rocznej działalności gniazda, które składali druhowie sekretarz W. Guzowski, skarbnik J. Zalewski, naczelnik A. Zalewski, kierownik oddz. żeńskiego Kamiński, gospodarz Zieliński i prezes Czarnota - Bojarski. Do „Sokoła" należało w dniu 31. 12. 95 członków w 2 0druchen. W roku sprawozdawczym odbyło się 12 zebrań miesięcznych, 1 nadzwyczajne, 7 zebrań zarządu, 1 uroczysta akademja z okazji 35-lecia gniazda. Roczny obrót kasowy przedstawia się jak następuje: dochód: — 4.702,91 zł., rozchód — 4.422,31 zł., pozostaje na rok bieżący — 280,60 zł. Gniazdo brało udział w publicznych występach sokolich: w Kowalewie, na zlotach w Podgórzu i Lubawie, w Golubiu, Niedźwiedziu i Wąbrzeźnie. W miesiącu wrześniu odbyły się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne oddziałów męskiego i żeńskiego, na których osiągnięto dobre wyniki. Ogółem oddział męski odbył w ciągu 117 dni 295 godzin ćwiczeń, nie licząc treningów. Druh prezes w sprawozdaniu swojem podkreślił, że w ubiegłym roku praca gniazda odbywała się w wyjątkowo trudnych warunkach, lecz mimo, że „Sokół" ska-

zany był wyłącznie na własne siły i środki, to jednak dzięki poparciu licznych hojnych sympatyków, którym należy się specjalne podziękowanie, działalność gniazda przejawiła się w wielkiej ruchliwości, o czem świadczą liczne wyjazdy na zloty bratnich gniazd i okręgów, oraz doroczne imprezy, jak bieg o puhar „Sokoła" i wreszcie tradycyjny obchód gwiazdkowy, a przedewszystkiem imponujący obchód jubileuszowy 35-lecia gniazda. Druh prezes wskazuje na stosunkowo wielki, jak na dzisiejsze czasy, obrót kasowy i podkreśla, że gniazdo uiściło wszelkie składki do Okręgu, jak również i podatek zlotowy. Nakoniec omawia trudności napotykane przy organizowaniu własnej orkiestry sokolej, która już obecnie znajduje się na dobrej i pewnej drodze rozwoju.

Imieniem Komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie druh wiceprezes Okręgu Fr. Czerwiński, stwierdzając celowość dokonanych wydatków oraz zgodność dowodów kasowych z księgarni, i wnosząc o absolutorjum dla zarządu.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos druhowie dr. Piotrowski, Fr. Czerwiński, A. Zalewski, Dąbrowski, Tarczewska, A. Czerwiński, Bojarski, Matczak, St. Rujner, Zieliński i inni, udzielono absolutorjum zarządowi.

Przed przystąpieniem do wyborów zarządu wybrano do prezydjum walnego zebrania jako ławników druhów dr. Piotrowskiego i Fr. Czerwińskiego a jako sekretarza druha Guzowskiego. Po 5-minutowej przerwie wybrano do Zarządu sekretarzem druha St. Rujnera, naczelnikiem Fr. Dzierzbickiego, zastępcą druha Maks. Sępińskiego, kierownikiem technicznym gniazda druha A. Zalewskiego, gospodarzem Zielińskiego, ławnikami druhów Malinowskiego, Góralskiego i Rujnera K.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani druhowie Fr. Czerwiński, dr. Podlaszewski, Nitka; do sądu honorowego dr. Piotrowski, M. Rujner, Szymański i Bardjan.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1932 zakończono walne zebranie odśpiewaniem hymnu sokolego.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Lutnia.** Dziś wieczorem o godz. 8-ej odbędzie się lekcja śpiewu.

— **Pracow. Umysłowi.** Zebranie Bezrobotnych Pracowników Umysłowych odbędzie się w czwartek 4 bm. o godz. 7,30 w lokalu p. Klimka. Przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

— **Pomorski Związek Osadników.** Zebrania Pomorskiego Związku Osadników Rolnych odbędą się w niedzielę, dnia 7 lutego br. o godz. 12 w poł. w **Kowalewie w sali Schreibera, o godz. 16 po poł. w Podzamku Gol w salce gminnej.**

Sekretarjat Zw. Osadn. Roln. pow. Wąbrz.

— **Baczność Cykliści.** W czwartek dnia 4 lutego br. odbędzie się miesięczne zebranie Towarzystwa Cyklistów „Pogoń", w lokalu drh Hoffmanna o godz. 7,30 wieczorem. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich pożądane. Sympatycy mile widziani. Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto nowe suche 22,50, pszenica 22,75—23.50, Jęczmień 23,00—24.00, Jęczmień zwycz. przemiał 19,25—20,25, owies pastewny 1950—20,00, mąka żytnia 65% 33,50—34,50, mąka pszenna 65 % 34,75—36,75, otręby żytnie 14,50—15,00, otręby pszenne 14,00—15,00, rzepak 33,00—34,00, wyka 22,00—24,00, peluszka 21,00—23,00, groch Victoria 23,00—27,00, łubin niebieski 12,50—13,5 łubin żółty 15,50—16,50.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny **Alfons Szczuka**, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Dnia 6. 2. 32. r. o godz. 11 sprzedawać będę **w Wielkołące** egzekutor Powiatowy w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

20 wołczaków, 9 jałowic, 8 opasów, 380 owiec, 19 źrebaków.

Zbiórka licytantów przy majętn.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. II. 1932 r. o godz. 3¼ po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

urządzenie składu kolonjalnego i kasę rejestracyjną.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. II. 1932 r. o godz. 9¼ przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 biurko.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. II. 32. r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

radjo aparat.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 5 II. 32. o godz. 12,00 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Pływaczewie u Jana Lemańskiego** najwięcej dającemu za gotówkę

maszynę do szycia, powózkę, kopaczkę do ziemniaków, wóz roboczy, 2 puszorki wyjazdowe, lustro z podstawą i śrutownik.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 6. 2. 32 r. o godz. 11 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Strębacznie u Bolesława Szafera** najwięcej dającemu za gotówkę

1 krowę.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

Pokój

umeblowany

przy ul. Wolności do wynajęcia.

Wiad. w adm. „Głosu Wąbrzeskiego"

Mieszkanie

4 pokoje zaraz do wynajęcia

POMORSKA 16.

Willa

UWAGA! UWAGA!

WIELKIE ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU

w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20-tej wiecz.

urządzamy tradycyjnym zwyczajem, na wszystkich salach na nowo udekorowanej dużej i w małej na parkiecie

WSPANIAŁY BAL

POŁĄCZONY Z DANCINGIEM

Humor — Śpiew — Serpentyny — Poczta japońska — Kwiaty — Ordery i Kapy,

wobec czego najuprzejmiej zapraszamy wszystkich gości zaproszonych ub. roku i tych wszystkich, którzy zechcą łaskawie przybyć na powyższą imprezę, prosimy o łaskawe wpisanie się w księdze zaproszeń, która jest wyłożona w RESTAURACJI HOTELU POD „BIAŁYM ORŁEM".

Uprzejmie prosimy o łaskawe poparcie, gdyż czysty zysk przeznacza się **na najbiedniejszych naszego miasta.**

Wstęp do sali 1,00 zł. Przygrywać będzie doborowa orkiestra

ZA KOMITET

PRABUCKI, porucznik

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor Kasy Chorych w Toruniu przy **Oddziale w Wąbrzeźnie**, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowychw niżej wymienionych miejscowościach:

Przy majątku w Mgowie	Dnia 9. II. 1932 g. 11-ta	**100 ctr. pszenicy, 100 ctr. żyta, 100 ctr. owsa, 25 ctr. jęczmienia, 38 owiec, 1 szafę żelazną, 1 maszynę do pisania.**
Przy majątku w Piątkowie - Pałac	Dnia 11. II. 1932 g. 11-ta	**1 kasa żelazna niska.**
Przy sołectwie w Rychnowie	Dnia 10. II. 1932 g. 12,30	**1 regał szafkowy do akt.**
Pniewski Felicjan Skępsk	Dnia 12. II. 1932 g. 11-ta	**1 krowa.**

KASA CHORYCH W TORUNIU ODDZ. W WĄBRZEŹNIE

WYDZIAŁ EGZEKUCYJNY

LOSY

IV. klasy 24 Loterji Państwowej

nadeszły

KOLEKTURA

„GŁOS WĄBRZESKI"

Mickiewicza 1 **WĄBRZEŹNO** **Telefon 80**

TANIOŚĆ! **TYLKO U** **TANIOŚĆ!**

J. HOFFMANNA

Wąbrzeźno — Rynek

Szprotki ft. 0,50

Śledzie szt. 0,08 gr.
marynowane szt. 0,15
zawijane „ 0,15
cebula ft. 0,10
Ser tylż. płt. ¼ ft. 0,35
Olej jadalny litr 1,20
Śliwki kalifor. duże ft. 0,80
fasola biała ft. 0,30 ‖ **makaron ft. 0,60**
ryż ft. 0,30 ‖ **margaryna ft. 1,30**
Kakao holenderskie ¼ ft. 0,75

Bytlingi szt. 0,25

KAWA KAWA

Pijcie wieczorem a także z rana najtańszą i najlepszą **KAWĘ HOFFMANN'A**

Pokój

umeblowany

do wynajęcia

Mickiewicza 4 II p.

SŁUŻĄCA

do wszelkich prac, która umie gotować potrzebna zaraz.

Wiad. w adm. „Głosu Wąbrzeskiego"

Poszukuję zaraz

dzierżawy

gospodarstwa od 5 — 20 morgowego

Jęziorowski

Grudziądzka 9

Osoba muzykalna znająca trochę szycie

poszukuje posady

bony w mieście lub okolicy od 15 bm. lub później

Walerja Nowacka

ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 14 II.

PIERWSZE NAJNOWOCZEŚNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE"

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Tylko 3 dni **Tylko 3 dni**

Dziś w środę, dn. 3 bm., w czwartek, dn. 4 bm. i poraz ostatni piątek, dn. 5 bm. o 8¹⁵ w.

ukaże się porywające arcydzieło dźwiękowe z niezapomnianym aktorem filmu „Król żebraków"

CHARLES KING i BESSIE LOVE w monumentalnem melodyjnem dziele p. t.

„Jaskrawe motyle"

Jest to triumfalny romans operetkowy. Wspaniała karkołomna akcja cyrkowa przewyższająca wszystkie dotychczas owe filmy